

INWALID

PISMO DLA SPRAW INWALIDZKICH

Vychodzi raz na miesiąc jako
ezplatny dodatek do „Katolika”
i „Górnoślazaka”.

„Jeżeli Ojczyzna jest matką, to
inwalidzi winni być najbardziej miło-
wanymi jej dziećmi.”

Wszelkie listy i korespondencje
należy adresować: „KATOLIK
POLSKI” w Katowicach.

Katowice, dnia 9 lutego 1926.

O waloryzację rent wypadkowych.

Przepisy Ordynacji Ubezpieczeniowej, które traktują ubezpieczenie od wypadków w przedsiębiorstwach przemysłowych, przewidywały dawniej obliczenie wysokości rent wypadkowych według t. zw. „zarobku rocznego uszkodzonego”. W zasadzie więc wysokość tej renty obliczano według zarobku, jaki uszkodzony zapracował za rok poprzedzający wypadek nieszczęśliwy. Pominięte tu mają być szczególne przepisy, jakie obowiązywały w tym względzie przy obliczaniu zarobku rzeczywistego zapracowanego w ciągu roku przed wypadkiem i t. zw. „zarobku rocznego”, służącego za podstawę do wymiaru renty, również i wszelkie inne przepisy, odnoszące się do sposobu stwierdzania „zarobku rocznego”, gdyż słuszność lub niesłuszność ich nie ma być omawiana w niniejszym artykule, a raczej dalsze stosowanie pierwotnych przepisów o wymiarze rent wypadkowych odpowiednio do wysokości zarobku każdego uszkodzonego z osobna.

Podany wyżej sposób wymiaru rent wypadkowych w zasadzie niewątpliwie był sprawiedliwym, bo różniczkowanie obliczenia wysokości zarobku rocznego w końcu wpłynęło na wysokość renty, przydzielając uprawnionym rentę w stosunku do zarobku uszkodzonego. Zwłaszcza na G. Śląsku sprawa ta posiadała i posiada jeszcze znaczenie bardzo duże, jeśli się zważy, że w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego, rok rocznie ulega wypadkom bardzo poważna liczba osób, którzy dochodzić mogą swoich praw do zaopatrzenia z instytucji ubezpieczenia społecznego. A poważny procent tych osób i w każdym razie więcej niż połowę, stanowią robotnicy kopalniani, rzemieślnicy i inne kategorie robotników kwalifikowanych, zatrudnionych w kopalniach i hutach, których zarobek należał dawniej — w czasie wypadku — lub też obecnie jeszcze należy do średnich i wyższych klas płacy. Okoliczność ta — obojętnie czy rozchodzi się o renty z wypadków przedwojennych lub z wypadków zaszłych później, było tylko uszkodzony w czasie wypadku należał rzeczywiście do grupy robotników przeciętnie lub lepiej opłacanych — jest ważną, co wykażemy później.

W czasie więc, w którym pieniądź nie tracił na wartości lub też wartość jego nie ulegała znacznemu obniżeniu, wspomniany przepis przynosił korzyść uszkodzonym robotnikom lepiej zarabiającym w stosunku do robotników w niższych grupach zarobkowych, co uwydatniało się silnie przy inwalidach, małoletnich i kobietach, ale również przy robotni-

kach pełnowartościowych zatrudnionych w takiej gałęzi przemysłu, handlu lub rzemiosła, która na ogół opłacała swoich robotników według niższych stawek płacy od robotników fachowych w przemyśle ciężkim. Różnice te dosięgały częstokroć kwot poważnych. Później jednak, gdy pieniądź tracił na wartości, dało się zauważyć pewne upośledzenie tych rentobiorców, którzy pobierali renty z wypadków zaszłych np. przed wojną. Renty ich, wymierzone według wysokości rzeczywistego zarobku za rok poprzedzający wypadek, nie miały już tej siły kupna, co na początku, natomiast renty z wypadków, które zaszły np. w 2 lata później, kiedy wartość pieniądza się obniżyła i zarobki się podniosły, dla tej samej kategorii robotnika, co w pierwszym wypadku, była już wyższa, ponieważ wskutek obniżenia wartości pieniądza uszkodzony zarabiał nominalnie więcej, a ten podwyższony zarobek służył za podstawę do wymiaru renty. (Nawiasem należy tu dodać, że wszystko, co jest powiedziane o rentach uszkodzonych, ma również odpowiednie zastosowanie do rent dla pozostałych w czasie śmierci uszkodzonego z powodu wypadku). Stosunek ten pogorszył się na niekorzyść wszystkich rentobiorców w latach powojennych z chwilą, gdy wartość pieniądza poczyniała ulegać większemu obniżeniu, w krótko po sobie następujących czasokresach. Wtenczas ani ci rentobiorcy, którzy pobierali renty z nowych wypadków, nie korzystali wcale albo na krótki tylko czas z podwyżek zarobków.

W tym to okresie zaprowadzono drogą ustawodawczą system udzielania dodatków do rent, które miały wyrównać szkody materialne, poniesione przez rentobiorców wskutek inflacji. Mianowicie każda miesięczna wypłata renty wynosić musiała przynajmniej taką kwotę, jaka odpowiadała pewnemu zarobkowi rocznemu ustalonemu jako minimum. O ile więc własny zarobek roczny uszkodzonego z czasu wypadku nie dosięgał tej kwoty, wtenczas płacono do renty odpowiedni dodatek. Początkowo otrzymali ten dodatek pozostali i uszkodzeni od 50 procent wzwyż, a później i uszkodzeni od 33½ procent niezdolności do zarobkowania. Ten system udzielania dodatków do rent trwał na G. Śląsku do końca maja 1924 r., z tem, że kwoty zarobku rocznego minimum ulegały częstokroć zmianom, a więc i dodatki do rent tak często się zmieniały. System ten, po raz pierwszy wprowadził nowość w obliczaniu bieżących wypłat, albowiem zaczęto odąd obliczać miesięczne wypłaty według jednolitego dla

wszystkich rentobiorców zarobku rocznego minimum ustalonego ustawą, bez względu na dzień wypadku i rodzaj zatrudnienia uszkodzonego w czasie wypadku, o ile jego własny zarobek roczny nie był wyższy. Ostatnia możliwość wobec spadku wartości marki mogła zachodzić w praktyce bardzo nie-licznie.

Kiedy z nastaniem nowej waluty przystosowano także ustawodawstwo socjalne do nowych warunków, wtenczas zarzucono system udzielania dodatków do rent wypadkowych, a zaprowadzono znowu tylko renty. Jednak to przejście do systemu udzielania tylko rent nie przyniosło oczekiwanych zmian zasadniczych. Wprawdzie z ustawą z dnia 18 czerwca 1924 r. o nowem uregulowaniu rent wypadkowych podwyższono od 1—6 1924 r. w znacznym stopniu renty w stosunku do rent pobieranych jeszcze w miesiącu maju 1924 r., aczkolwiek należy przytem pamiętać, że renty wraz z dodatkami w tymże miesiącu były bardzo niskie. Pomimo to ustawa ta nie zadowolniła, bo pominęła zasadniczą rzecz t. j. sposób obliczenia własnych i rzeczywistych zarobków uszkodzonych, natomiast ustaliła wysokość zarobku rocznego, służącego za podstawę do obliczenia renty, równomiernie dla wszystkich uprawnionych na kwotę 1.200,— złotych, bez względu na wysokość zarobku, jaki uszkodzony rzeczywiście pobrał za rok przed wypadkiem. Przepisy tej ustawy, która jeszcze dziś obowiązuje, mają zastosowanie do wypadków, które zdarzyły się przed 1. 6. 1924 r. i o ile renta z jednego lub więcej od renty pełnej. Później dopiero, bo ustawą z dnia 8 lipca 1925 r., został ustalony zarobek roczny także dla rent 10 proc. i 15 proc., również jednolity dla wszystkich rentobiorców, tylko że wysokość zarobku rocznego ustalono dla tych wypadków w niższej kwocie, mianowicie na 960,— złotych.

Przepisy powyższych ustaw są dzisiaj źródłem licznych żalów i skarg ze strony rentobiorców, które są o tyle słuszne, że ustawy te nie uwzględniają rzeczywistych zarobków uszkodzonego. Oczywiście żale na niesprawiedliwe obliczenie zarobku rocznego wychodzą przede wszystkim z tych kół, którym łatwo obliczyć wysokość obecnej renty przedwojennej według parytetu złotego. Ale i ci rentobiorcy mają usprawiedliwiony żal na obecny wymiar renty, którzy w czasie powojennym lub inflacji ulegli wypadkowi a zatrudnieni byli wówczas w charakterze robotnika kwalifikowanego itp. Ich renta obecna nie odpowiada nawet zarobkowi rocznemu równemu sobie robotnika z czasów dzisiejszych.

Pomijając wypadki uprawnionych do rent z wypadków zaszłych podczas wojny i po wojnie dla których potrzebne będą różne klucze przeliczenia na złote zarobków pobranych w markach, można powiedzieć, że nawet liczba tych rentobiorców, których tytuł do renty powstał jeszcze przed rokiem 1915 i którzy pobieraliby wyższe renty od dzisiejszych, gdyby zostały obliczane według własnego zarobku rocznego przy kursie 1,20 złotych za 1,— markę niemiecką, wynosiłaby $\frac{3}{4}$ ogólnej liczby rentobiorców albo 5000—6000 osób. Taki sam stosunek zachodzić będzie bezsprzecznie w reszcie wypadków, ponieważż uszkodzeni na G. Śląsku rekrutują się w olbrzymiej większości z kwalifikowanych robotników, których zarobek roczny po przeliczeniu go według odpowiedniego kursu byłby wyższy od kwoty 1200 złotych. Przez to liczba wszystkich rentobiorców, którzy pobieraliby w danym razie wyższe renty od dzisiejszych, powiększyłaby się przypuszczalnie o 4000—5000 osób. Chociaż to podwyższenie rent w razie nowego uregulowania sprawy

w kierunku różniczkowania obliczenia zarobków rocznych, nie we wszystkich wypadkach przyniesie dla rentobiorców poważniejszą korzyść, to jednak tak ogromna liczba wypadków uzyskania wyższych rent — choćby i mniejszej zwwyżki — przemawia za tem, aby ustawy z dnia 18 czerwca 1924 r. i z 8 lipca 1925 r. uległy nowelizacji. Prawdą jest, że zarobek roczny części rentobiorców w czasie stosowania zasad przeliczenia własnego zarobku uszkodzonego byłby niższy od zarobku rocznego, w kwocie 1200 złotych, a liczba tych wypadków nie byłaby wysoka i wynosiłaby najwyżej do 2000 wypadków. Ordynacja ubezpieczeniowa sama przecież przewiduje najmniejszą granicę zarobku rocznego dla obliczenia rent, o ile własny zarobek roczny uszkodzonego jest niższy od zarobku najmniejszego. Wynosi on obecnie dla nowych rent 975.— wzgl. 930.— złotych dla robotników męskich, a dla starych rent 10 procent i 15 proc. — jak to już wyżej wspomniano, — 960 złotych. Różnica więc pomiędzy kwotą 1200 złotych a 960 złotych nie jest tak poważną, dlatego możnaby przy wprowadzeniu odnośnej nowelizacji powyższych ustaw zagwarantować wszystkim rentobiorcom renty przynajmniej w takiej wysokości, jaką dziś już pobierają.

Zresztą obliczenie zarobków rocznych wzgl. rent według własnych zarobków uszkodzonych zostało już zaprowadzone na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem G. Śląska. W dodatku ukazała się w Dz. U. Śl. nr 16 (rok 1925) ustawa z dnia 22 października 1925 r. według której zarobek roczny przy ustalaniu rent z wypadków zaszłych po 31 maja 1925 r. właśnie należy znowu obliczać według zarobku własnego uszkodzonego. Jeżeli więc pierwotne zasady do obliczania zarobku rocznego według zarobku zapracowanego przez każdego uszkodzonego z osobna zostały wprowadzone do nowych wypadków, tembardziej słusznem wydaje się, aby te same zasady przywrócono i do obliczenia zarobku rocznego ze starych wypadków. Jakkolwiek przyznać należy, że zamiary ustawodawcy w ustawach z dnia 18 czerwca 1924 r. i 8 lipca 1925 r. miały na celu sprężyste dostosowanie administracji z chaosu inflacyjnego do trwalszych stosunków w tym celu, aby rentobiorcy jaknajprędzej mogli korzystać z podwyższenia rent wskutek ich przeliczenia na złote, to obecnie te względy nie mogą mieć wpływu decydującego, gdyż przeliczenie starych rent może w dzisiejszych warunkach stopniowo być dokonane.

—0—

Niecoś o rentach inwalidzkich i innych.

Przedmiotem ubezpieczenia inwalidowego są renty inwalidzkie wzgl. starcze jak również renty dla pozostałych (renty wdowie i sieroce).

Prawo do renty inwalidzkiej ma ubezpieczony, który udowodni inwalidztwo oraz który przebył przepisany okres wyczekiwania i utrzymywał prawo do świadczeń (§§ 1278, 1280). Bez względu na wiek otrzyma rentę inwalidzką ubezpieczony, który z powodu choroby lub innych ułomności jest stale inwalidą. Za inwalidę uchodzi, kto nie jest w stanie zapracować sobie conajmniej $\frac{1}{3}$ tego zarobku, co osoba zdrowa tej samej kategorii z podobnem wykształceniem i w tej samej okolicy zwykle jeszcze zapracować może lub bez względu na niezdolność, jeżeli ukończy 60 rok życia i opłaci przepisana liczbę składek. (§ 1255).

Kto rozmyślnie czyni się inwalidą, traci prawo do renty.

Rentę starości otrzymywał do dnia 31 grudnia 1922 r. t. j. do czasu jej zniesienia ubezpieczony od ukończonego sześćdziesięcioletniego roku życia, chociaż nie był jeszcze inwalidą, jeżeli opłacił 1200 tygodni składowych. (§ 1257).

Renta wdowia należy się wdowie po śmierci ubezpieczonego męża, jeżeli z powodu choroby lub innych ułomności jest stale inwalidą.

Rentę sierocą otrzymują po śmierci ubezpieczonego ojca wszystkie ślubne dzieci poniżej lat 15 wzgl. od października 1923 r. poniżej lat 18. Za dzieci niemające ojca uchodzą także dzieci nieślubne. Rentę sierocą udziela się również po śmierci ubezpieczonej matki, jeżeli dzieci poniżej lat 15—18 lat pozostały bez ojca. (§1259).

Wszystkie wyżej cytowane renty wypłaca się w kwotach miesięcznych z góry a mianowicie z reguły aż do końca tego miesiąca, w którym uprawniony do renty umiera wzgl. jeżeli sierota ukończy 15—18 rok życia (§ 1301). Rentę wdowia wstrzymuje się z dniem ponownego zawarcia małżeństwa.

Wszystkie renty ustalone przez Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wypłaca się na zlecenie Zarządu przez pocztę. Fundusze potrzebne urzędowi pocztowemu przekazuje się w tej wysokości, która przypuszczalnie wystarczy na miesięczną wypłatę rent.

Zadaniem oddziałów rentowych jest zbadać akt przesłany z Urzędu Ubezpieczeń, czy ubezpieczony wogóle jest uprawniony do pobierania świadczeń, a mianowicie należy w pierwszym rzędzie stwierdzić:

a) czy okres wyczekiwania został należycie wypełniony (§ 1278),

b) czy prawo do świadczeń ze wszystkich wypiętych kart kwitowych jest utrzymane (§ 1280).

Przez uiszczenie pierwszej wkładki we formie wklepienia znaczku rozpoczyna się dla ubezpieczonego bieg ekspektatywy, t. j. możliwość uzyskania preteńsji z tytułu ubezpieczenia, przyczem ustawa wymaga pewnej minimalnej ilości wklepionych znaczków uiszczonych w pewnej regularności — tj. tak zwanego przebytego okresu wyczekiwania, by rzeczywiście nabyć rentę.

Czasokres wyczekiwania wynosi:

1. przy rentach inwalidzkich 200 składek tygodniowych, jeżeli opłacono dla ubezpieczonego na podstawie obowiązku ubezpieczeniowego co najmniej sto składek tygodniowych, w innym razie 500 składek tygodniowych,

2. przy rentach starczych (do ich zniesienia) 1200 składek tygodniowych.

Prawo do świadczeń wygasa, jeżeli w ciągu 2 lat po dniu wystawienia karty kwitowej (§ 1416) opłacono mniej niż 20 składek tygodniowych na mocy ubezpieczenia obowiązkowego lub dalszego ubezpieczenia (§ 1244). Prawo to atoli nie jest utracone, jeżeli w czasie od pierwszego dnia po wstąpieniu do ubezpieczenia aż do dnia nastania inwalidztwa uiszczono co najmniej $\frac{3}{4}$ potrzebnych składek.

Po wypełnieniu powyższych zasadniczych warunków przystępuje się do oblicz. świadczeń z funduszy, na które składają się udziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, t. j. ze składek (z dochodów osiągniętych ze sprzedaży znaczków ubezpieczeniowych) oraz ze stałego dodatku państwowego.

Na Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypada wypłata kwoty podstawowej i kwoty wzrostu rentowego, zaś przy rentach na korzyść pozostałych tylko część kwoty podstawowej i wzrostu rentowego.

—o—

Wobronie interesów inwalidów.

O wydanie wykonawczych przepisów do obowiązującej ustawy.

Interpelacja posłów Skowronka, Sosińskiego i kol. z klubu Chrz. Dem. do Pana Prezesa Rady Ministrów, Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Pana Ministra Skarbu w sprawie niewydania przepisów wykonawczych do ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego mocy obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin z dnia 3 marca 1925 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił w dniu 3 marca 1925 r. w trzecim czytaniu ustawę, która rozciąga moc obowiązującą polskiej ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin na górnośląską część województwa śląskiego. Ustawa ta ogłoszona została w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 30. poz. 20, rocznik 1925.

Od tego czasu urzędy rent wojskowych na Górnym Śląsku daremnie czekają na odnośne przepisy wykonawcze do tej ustawy, daremnie ślą prośby i robią podróże do Warszawy. Tymczasem sprawy te gromadzą się w urzędach i nie mogą być załatwiane, inwalidzi od czasu do czasu odbywają formalne pielgrzymki do tych urzędów lub do Głównego Urzędu Rent Wojskowych do Katowic, chodzą pieszo po kilkanaście kilometrów, bo nie mają grosza na podróż. Bardzo często są to bezrobotni, wdowy lub rodzice, którzy na wojnie stracili syna-żywiela, dla nich renta ta stanowi jedyne oparcie w nędzy obecnej.

W wyższym urzędzie ubezpieczeń społecznych w Mysłowicach, względnie w wyższym urzędzie rent wojskowych, wskutek niewydania odnośnych przepisów wykonawczych do tej ustawy z dnia 3-go marca 1925 r. jest w zawieszeniu przeszło trzy tysiące spraw inwalidzkich. Na wszystkich zgromadzeniach poselskich, a przedewszystkiem na zebraniach inwalidów wojennych domagają się interesowani tych przepisów i zastosowania polskiej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Wielki żal czują do rządu, który w projekcie swym z dnia 4-go listopada 1924 r. wystąpił z inicjatywą i w uzasadnieniu zachwalał polskie ustawy inwalidzkie, jako korzystniejsze a przynajmniej nie gorsze od obowiązujących.

Urzędy Rent Wojskowych województwa śląskiego, które były na dobrej drodze w uporządkowaniu rent inwalidzkich, tym brakiem przepisów wykonawczych są niepotrzebnie hamowane i w reputacji swej niezaskuszone poszkodowane, bo na nich w pierwszym rzędzie odbija się niezadowolenie i oburzenie ludności, wreszcie i my posłowie załani jesteśmy potokiem listów, żalących się na ten stan rzeczy i domagających się interwencji naszej u rządu. Nic nie zmieniła ustna interpeiacja dwukrotna posła Skowronka do Pana Ministra Jankowskiego dwa miesiące temu.

Wobec tego niżej podpisani zapytują Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Pana Ministra Skarbu:

1. Kto ponosi winę za dotychczasowe niewykonanie tych przepisów?

2. Kiedy Rząd zamierza nareszcie wydać odnośne przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 3-go marca 1925 r. o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin?

—o—

PROTEST.

Od dłuższego czasu zaczęły krążyć niepokojące wieści, że koła rządowe zamierzają ograniczyć prawa, oparte na ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin oraz rodzin pozostałych po poległych. Ze względu na to:

1. że przez cztery lata wypłacano inwalidom wojennym i pozostałym zamiast renty w wysokości ustawowej zaliczkę w wysokości 10 procent należności;
2. że i teraz jeszcze wynosi renta inwalidzka wdowa i sieroca jedynie 86 procent renty ustawowej;
3. że wypłacone zaopatrzenie nie osiąga nawet minimum egzystencji;
4. że wreszcie przepisy ustawowe, mogące odciążyć skarb Państwa, mimo żądań i protestów organizacji naszej, nie są wykonywane (rewizje koncesji, kapitalizacji rent, prawo nadawania ziemi rolnikom),

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej już w ubiegłym miesiącu sprzeciwił się zamiarom, chcącym ograniczyć prawa inwalidów, wdów i sierót i zwrócił Rządowi uwagę na skutki, jakie realizacja tych zamierzeń może spowodować, wskazując równocześnie na realne drogi zmniejszenia wydatków państwa na inwalidów bez narażenia ich prawa.

Mimo to uchwalił Sejm w piątek, dnia 13 grudnia 1925 r. na wniosek Rządu uchwałę, która ogranicza w prawach inwalidów, wdów i sieroty nabytych ustawą z dnia 18 marca 1921 r. przez Sejm Ustawodawczy jednomyślnie uchwaloną.

Wobec tego uważamy za obowiązek zaprotęstować przeciw temu jaknajenergiczniej i stwierdzić kategorycznie, że dla koniecznej sanacji życia finansowego i gospodarczego Państwa droga obrona przez Rząd nie jest drogą wiodącą do celu.

Zakładając niniejszy protest Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że stanowisko organizacji inwalidzkiej znajdzie zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa.

**Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych
Rzeczypospolitej Polskiej.**

—o—

Słuszna rezolucja.

Na jednym z zebrań koła Zw. Inwalidów Wojennych Rz. P. w Chorzowie uchwalono następującą rezolucję: „Zważywszy, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, mają mieć inwalidzi wojenni pobierający renty do 35 proc. takowe zupełnie zniszczone — a dalej ciężko poszkodowani do 50 proc. ograniczone, apelujemy do wszystkich posłów i klubów poselskich, ażeby nie dopuścili przez zmienienie naszej ustawy inwalidzkiej do wymierania z głodu tych, którzy bronili Ojczyzny i za jej wolność swoje zdrowie utracili i ich pozostałych wdów, sierót i rodziców, ażeby nie dopuścili na taką krzywdę ofiar wojennych. II. Oświadczamy, że w razie stosowania rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, będziemy bronili naszych praw wszelkimi środkami stojącymi nam do dyspozycji. III. Zebra-

ni inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty i pozostali uchwalają, że poczynią wszelkie starania, aby każdy inwalida, wdowa, sieroty i pozostali otrzymywali swoje zaopatrzenia nadal jak dotychczas i uważają, że na okradanie tych najbiedniejszych ofiar wojennych, rząd zbogacić się nie może, gdyż jest to krzywda o pomstę do nieba wołająca. IV. Żadamy, ażeby poczyniono natychmiast kroki w Głównym Urzędzie Rent Wojskowych w Katowicach, ażeby przeklasyfikowanie rent, które dotychczas nie nastąpiło, jak najprędzej było uskutecznione, gdyż po trzechletnim urzędowaniu poszczególnych Urzędów do dziś dnia jeszcze większa część inwalidów nie otrzymała swoich im przysługujących zaopatrzeń. V. Również żadamy, ażeby było natychmiast wydane rozporządzenie do dalszego opracowania i rozstrzygnięcia rekursów i apelacji które się znajdują już od 2 lat na Sądzie dla spraw Rent Wojskowych w Mysłowicach, a do dziś dnia jeszcze nie są rozstrzygnięte, przez co inwalidzi, wdowy, sieroty i pozostali są bardzo na tym pokrzywdzeni i z tego powodu w pośród braci inwalidzkiej panuje wielkie niezadowolenie.

—o—

Inwalidzi w Polsce.

W dniu 1. kwietnia 1925 r. władze wojskowe zarejestrowały 1032 inwalidów oficerów i 135 556 szeregowych utraciło zdolność do zarabkowania na stałe 83 581 osób, t. j. razem 136 588 inwalidów wojennych. Z tej liczby czasowo 53 007. Najliczniejszą grupę stanowią inwalidzi, pobierający rentę w wysokości 30 proc. — (25 059 ludzi). Ponadto po inwalidach, poległych, zaginionych i zmarłych w związku ze służbą wojskową pozostało: 31 750 wdów, 78 611 sierót i 15 565 rodziców, razem 125 927. Ogółem więc zarejestrowanych ofiar wojny mamy 262 tysiące ludzi.

Drobne wiadomości.

W sprawie rozporządzenia wykonawczego. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 3 marca 1925 r. mimo podpisania przez 3 odnośnych ministrów, dotąd nie zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń. Tem samem ustawa z dnia 18 marca 1921 r. nie może być na razie wykonywana. Jednak zainteresowane urzędy są do jej wykonywania całkowicie przygotowane, tak że w razie ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego ustawa polska inwalidzka zostanie odrazu wykonywana.

W sprawie rodziców. Rodzice poległych, posiadający ponad 60 lat życia, którym zatrzymano rentę z tem, że mają dostarczyć świadectwa 100% niezdolności do pracy, winni pisemnie zażądać od Gł. U. R. W. powtórnego wypłacenia im renty a to po myśli okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 26-go października 1923 r., który uwalnia osoby mające ponad 60 lat życia od obowiązku dostarczania takich świadectw.

W sprawie t. zw. zapomóg warunkowych. Pozostali, którzy pobierali do maja wzgl. czerwca 1925 r. t. zw. zapomogi warunkowe, zostali tych zapomóg pozbawieni, a to z uwagi na wygaśnięcie niem. ustawy inwalidzkiej. Ponieważ nadchodzą w tej sprawie liczne zapytania, donosi się, że wszyscy wymienieni mają prawo starania się o rentę rodzicielską, która jest wyższą od tych zapomóg. Do wniosku należy dołączyć: dokumenty żądane w art. 126 rozp. wyk. z dnia 10 stycznia 1923 r.